GAZETA KRAKOWSKA

Nro 62.

Z KRAKOWA DNIA 2. SIERPNIA 1812 Roku W NIEDZIELĘ.

Na dniu 19 Lipca r. ſb. odprawiło się nabożeńſtwo w kościele Panny Maryi w Krakowie, prosząc Naywyższego Tworcy, aby błogosławił orężowi W. Napoleona, Wskrzesiciela Narodu Polskiego i sprzymierzonych woysk, oraz Stanom z Konfederowanym Króleſtwa Polskiego. Celebrował mszą Stą JW. Jmć Xiądz Wincenty Łancuc i, Archipresbiter Infułat wyżey wzmiankowanego kościoła, Deputowany na Seym Warszawski; Kazanie miał Jmć Xdz Apolinary Podolski, kaznodzieia OO. Franciszkanow klasztoru Krakowskiego. — Ten światły Kaznodzieia w swym Kazaniu umiał użyć ſtylu do ludu zrozumiałego, a bez szumnych wyrazow dla klassy oświeconey, z składu pięknego, przyiemnego z którego wyiątki donieść Publiczności nieomieszkuiemy. Założył Text: " *Fides, Religio & Virtus Felicia facit Regna Gentesque Beatus.* — *Dextera Domini fecit Virtutem Dextera Domini exaltavit me.... Non Moriar sed vivam & narrobo Opera Domini* „..... *Psalmo* 117.

" Wiara, Religia Męſtwo uszczęśliwiaią Króleſtwa i Ludy Błogosławionemi robia. — Prawica Pana uczyniła Potęgę, Prawica Pana wywyższyła mnie ... Nieumrę, ale żyć będę i ogłoszę dzieła Pańskie. „

Podzieliwszy na dwie części Kaznodzieia swą duchowną mowę, dowodził, iż ufni w Bogu Polacy i tego natchnieniem utrzymywani w ſtałym przywiązaniu do swey Oyczyzny odbieraią skutki przyrzeczeń Pańskich: *Prawica Pana wywyższyła mnie.* Te przez ramie W. Napoleona, swego na ziemię Zesłanca Naywyższy Tworca uiszcza. Dowodząc daley twierdził, że grzechy Oycow naszych i nas żyiących upadek, iakiegośmy doświadczyli, zrządziły, zachowanie atoli Ducha Religii zyskało nam przebaczenie u Wszech Władnego przewinień. Tego to Ducha Religii niewygasłość dowodził z Aktu Konfederacyi Jeneralney dziś Exyſtuiącey; zaſtrzegła Ona bowiem Panowanie Religii Katolickiey nieodſtępney od Nauki Chryſtusa, który wszyſtkich ludzi uważaiąc za bliźnich nakazuie miłość i względność, a iednym słowem mowiąc nakazuie Tolerancyą.

Dowodził, że w tę Religią ufni, a nigdy niezapomnieni Polacy. Stanisław Małachowski, Marszałek Seymu Walnego w roku 1788, Ignacy Potocki, Marszałek Nadworny W. Xięſtwa Litewskiego, zaniosłszy Manifeſt do Akt Urzędownych w tym tu mieście przeciw gwałtom Moskiewskim w roku 1792 temi tkliwemi kończąc słowy wołali o pomſtę do Boga: " Oddaiemy Bogu i Jego przedwieczney Sprawiedliwości losy Oyczyzny naszey i czyny tych wszyſtkich, którzy byli przyczyną iey zguby. „ Ci szanowni Polacy niedoczekali się w prawdzie za życia swego zupełney Sprawiedliwości, iakiey się domagali od Boga, lecz Duch ich woła na nas żyiących na tey iuż dziś Polskiey ziemi, aby uzbroieni wiarą, miłością Braterską, zgodą posłuszni W. Napoleonowi Zesłańcowi Boskiemu dla wskrzeszenia upadłego, uwolnienia uciemiężonych łączyli się, wspolnie bieżli pod sztandary niezwyciężone tego Bohatyra Swiata i Pogromcy niesprawiedliwych; a tak ziściemy pragnienia nasze, których ciemięzyciele nasi niedawno nam samym wykazac nawet niedozwalali.— Po czem zakończyły nabożeńſtwo Supplikacye, które z rozkazu JW. Biskupa Krakowskiego, Senatora Polskiego, po całey Dyecezyi przez ciąg woyny nakazane zoſtały. Lud zaś przyiomny, swiadek obecnych na tem

nabożeństwie znayduiących się Władz Rządowych leiąc łzy radości za iuż odebrane dobrodzieystwa, łączył modły swoie z Duchowieństwem o naydłuższe życie dla Wskrzesiciela naszego W. Napoleona Cesarza Francuzow, Króla Włoskiego, Protektora Ligi Reńskiey, &c. &c. Nayiaśnieyszey Małżonki Jego i Nayiaś. Króla Rzymskiego! Nay. Frederyka Augusta Króla Saskiego, Xcia Warszawskiego! N. Małżonki Jego, oraz N. Frederyki Augusty Córki, a przed 22 laty od całego Narodu Polskiego za Infantkę czyli Królową Polski iednomyślnie obraną.

Z Paryża d. 13. Lipca.

Dalszy ciąg pism umieszczonych w Monitorze wystawuiących przyczyny woyny z Moskwą.

Nro 2 — Kopiia listu Ministra związkow zagranicznych pisanego do Lorda Castlerea h, Sekretarza stanu związkow zewnetrznych Króla Jmci Wielkiey Brytanii.

W Paryżu d. 17 Kwietnia 1812.

Mości Panie! — Nay. Cesarz i Król ożywiony zawsze iednakowemi uczuciami umiarkowania, chciał znowu uczynić autentyczny i uroczysty krok dla położenia tamy nieszczęściom woyny. Wielkość i nagłość okoliczności, w iakich się dzisiay świat znayduie, skłaniaią Monarchę do tego. Upoważnia on mnie uwiadomić WPana o swoich skłonnościach i widokach. — Wiele zaszło odmian od lat 10 w Europie; były one koniecznym skutkiem woyny zaczętey pomiędzy Francyą i Angliią. Wiele ieszcze zaydzie odmian, które wynikać bedą z teyże samey przyczyny. Szczególny charakter woyny przyczynił się do rozciągłości i trwałości tych wypadkow. Wyłączne i dowolne zasady, mogą bydź iedynie nieograniczonemi środkami wniwecz obrócone, a systema zachowawcze i odporne, powinno mieć tenże sam charakter powszechności, stałości i dzielności. — Pokoy zawarty w Amiens, gdyby był utrzymany, odwrociłby wiele zaburzeń. Ponawiam życzenie, ażeby doświadczenie przeszłości nie było bezskutecznem dla przyszłości. — Monarcha wstrzymywał się często przed widokiem naypewnieyszych zwycięstw i odwracał od nich swoie oblicza dla osiągnienia pokoiu. W roku 1805 iakożkolwiek był zapewnionym o korzystnym swoim położeniu, iakożkolwiek polegać mogł na przepowiedzeniach losu, który się wkrótce miał ziścić, podał iednakowoż rządowi Wielkiey Brytanii propozycye, od których tenże uchylał się pod pozorem naradzenia się z Moskwą. W roku 1808 podane zostały, łącznie z Moskwą, nowe propozycye. Angliia przytaczała potrzebę iakowegoś wdania się, mogącego bydź iedynie skutkiem sameyże umowy. W r. 1810 Monarcha nie mogąc iuż dłużey przed sobą taić, iż rozkazy rady gabinetu Wielkiey Brytanii wydane w roku 1807 sprawiały to, iż prowadzenie woyny niezgodne było z niepodległością Hollandyi, upoważnił weyść w pośrednie układy zmierzaiące do pokoiu; lecz takawe nic nieskutkowały, a nowe prowincye musiały bydź przyłączone do Cesarstwa. — Obecna chwila obeymuie zarazem wszystkie okoliczności rozmaitych epok, w których Monarcha wynurzył uczucia zmierzaiące do pokoiu, a które ieszcze dzisiay zaleca mi oświadczyć. — Nieszczęścia dręczące półwysep i obszerne okolice Ameryki Hiszpańskiey, powinny wzbudzić interes wszystkich narodow i zaiąć ie tąż samą troskliwością w zapobieżeniu onym. — Wytłumaczę się Mości Panie sposobem, który poczytasz za zgodny z szczerością kroku, który uczynić mam sobie poleconem i nic nie okaże lepiey onego wielkości i szczerości, iak dobitne wyrazy ięzyka, którym mi wolno mowić. W iakimże zamiarze i z iakiego powodu miałbym przybierać na siebie postać, która samey tylko słabości, maiącey interes zwodzenie, przystoi? — Interessami półwyspu i Oboyga Sycylii, są poróżnienia, zdaiące się bydź naytrudnieyszemi do załatwienia. Jestem upoważniony zaproponować WPanu załatwienie onych przez następuiące zasady. — Ażeby całość Hiszpanii była zaręczoną, ażeby Francya zrzekła się wszelkiego szerzenia się za Pireneami, ażeby dynastya teraźnieysza była uznana za niepodległą, i ażeby Hiszpaniia rządziła się konstytucyą narodową stanow; — Ażeby niepodległość i całość Portugalii była rownież zaręczoną i ażeby dom Bragancki panował; — Ażeby Królestwo Neapolitańskie pozostało przy Królu Neapolitańskim. Królestwo Sycyliyskie ażeby było zaręczone teraźnieyszemu domowi Sycyliyskiemu. — W skut-

ku takowych umow, Hiszpania, Portugalia i Sycylia, byłyby wolne od woyska Francuzkiego i Angielskiego, tak lądowego iak i morskiego. — Co się tycze innych przedmiotow, o te możnaby się ułożyć na następuiącey zasadzie: ażeby każde mocarstwo zatrzymało dla siebie to, co drugie nie może onemuż przez woynę odebrać. — Te to są, Mości Panie, zasady poiednania i zbliżenia się propono wane Xięciu Rejentowi. — Cesarz i Król Jmć w całym tym kroku nie ma widoku ani na korzyści, ani na straty, które woyna, ieżeli dłużey potrwa, może rokować iego Cesarstwu. Skłania się do tego iedynie przez wzgląd na interessa ludzkości i spokoyności ludow; a ieżeli ta czwarta proba będzie tak bezskuteczną iak i poprzedzaiące, Francya tę pociechę przynaymniey mieć będzie, iż krew, która jeszcze może płynąć, spadnie całkiem na Anglią. — Mam honor &c, &c

(Pod.) Xiąże *Bassano.*

Nro 3. — *Kopia noty Xięcia Kurakina, pisaney do Ministra związkow zagranicznych.*

W Paryżu d 18 (30) *Kwiet* 1812.

Mości Xiąże! — Pozbawiony będąc od dwoch dni sposobności widzenia się z W. X. Mością i zakończenia z Nim nagłey i potrzebney pracy, którą okoliczności czasowe na nas zwalaią, a dla którey żadna godzina na próżno upłynąć nie powinna; gdy widzę znikaiącą pewność ukończenia bez zwłoki takowego dzieła i przyprowadzenia go do pożądanego kresu, to iest zapobieżenia nieszczęśliwym skutkom nagłego posuwania się woysk Cesarza i Króla Jmci i zbliżania się ich do woysk Imperatora moiego Pana; nie pozostaie mi zatem nic więcey do dopełnienia moiego obowiązku, iak tylko udzielić urzędownie W. X. Mości propozycye, które Mu dotychczas ustnie tylko czyniłem. — Rozkazano mi oświadczyć W. X. Mości, iż zachowanie Pruss i nienależenie ich do żadnego politycznego związku, wymierzonego przeciwko Moskwie, iest ściśle połączone z interessami Imperatora Jmci; ażeby powrocić do prawdziwego stanu pokoiu z Francyą, potrzeba koniecznie ażeby pomiędzy nią a Moskwą znaydował się iakowyś kray neutralny, któryby nie był zaięty od woyska żadnego z obydwoch Mocarstw; iż gdy cała polityka Imperatora Jmci moiego Pana zmierza do skoiarzenia trwałych i niewzruszonych związkow z Francyą, a te nie mogą nastąpić, skoro obce woyska przebywać będą w takiey bliskości granic Moskiewskich, zaczem naypierwszą zasadą wszelkiego układu musi bydź formalne zobowiązanie się do ustąpienia z kraiow i ze wszystkich twierdz Pruskich, w iakimkolwiek bądź czasie i z jakiegokolwiek bądź powodu one zaiętemi zostały przez woyska Francuzkie, tudzież sprzymierzone, niemniey do zmnieyszenia osady Gdańskiey, ustąpienia z Pomeranii Szwedzkiey i ułożenia się z Królem Szwedzkim w ten sposob; ażeby obydwie korony Francuzka i Szwedzka zarówno kontente były. — Winienem oświadczyć, iż skoro takowe propozycye przyięte zostaną przez Francyą za zasadę do układow, na ten czas będę mogł przyrzecz, iż ułożenie się to, pociągnąć za sobą może następuiące zobowiązania się z strony Imperatora Jmci moiego Pana: — Nie odstępuiąc od zasad przyiętych przez Imperatora Jmci co do handlu kraiow iego i wpuszczenia statkow neutralnych do portow, zasad, których Imperator Jmć nigdy zrzeczby się niemogł, obowiązuie się, z przywiązania swoiego do przymierza zawartego w Tylży, nie przyymować żadney zmiany w zakazawczych środkach ustanowionych w Moskwie, i dotąd ściśle zachowywanych przeciwko bezpośredniemu handlowi z Anglią; oprocz tego, Imperator Jmć gotow iest ułożyć się z Cesarzem Jmcią Francuzow i Królem Włoskim względem zaprowadzenia do Moskwy systematu wydawania pozwoleń; rozumieć się zaś ma, iż takowy nie wprzod zostałby przyiętym, aż pokiby nie uznano, że nie stanie się ścieśnieniem handlu, którego Moskwa iuż doznaie. — Imperator Jmć zobowiąże się rowniez weyść w szczególne układy względem odmiany, dogodney dla handlu Francuzkiego, w taryffie celney Moskiewskiey, wydaney w roku 1810. — Nakoniec Monarcha zezwoli takze na zawarcie traktatu wymiany Xięstwa Oldenburskiego za przyzwoitym wynadgrodzeniem przez Cesarza i Króla Jmci, a w którym Imperator Jmć oświadczy, iż odwołuie protestacyą, którą był uczynił w celu nadania swoiemu domowi praw do Xięstwa Oldenburskiego. — Te są zasady Mości Xiąże, które mi

)2(

rozkazano podać, a które gdy pociągną za sobą ustąpienie z kraiow Pruskich i Pomeranii Szwedzkiey, zmnieyszenie osady Gdańskiey do tey liczby, iaka była przed dniem 1szym Stycznia 1811, oraz przyrzeczenie weyścia w układy z Szwecyą, mogą iedynie bydź powodem do ułożenia się obydwoch naszych dworow. — Gdybym z naywiększym moim smutkiem miał się dowiedzieć, że Hrabia Lauriston wyiechał z Peterzburga, na ten czas obowiązkiem moim byłoby, prosić niezwłocznie o wydanie mi paszportu i opuścić Paryż. — Racz W. X. M. przyiąć &c &c.

(Pod.) Xiąże *Alexander Kurakin.*

Nro 4. — *Kopiia Noty Xięcia Kurakina, pisaney do Xięcia Bassano, dnia* 25go *Kwietnia* (7 *Maia*) 1812.

(Ze zbliżaniem się dnia wyiazdu Cesarza Jmci Napoleona, oświadcza Xiąże, iż milczenie Xięcia Bassano bierze za dowod, że mało iest nadziei do ułożenia się, i że na przypadek wyiazdu Cesarza Jmci, o swoy paszport prosić będzie.)

Nro 5. — *Kopiia Noty Xięcia Bassano, pisaney do Xięcia Kurakina dnia* 9go *Maia* 1812.

W krotkiey tey nocie zawiera się co następuie:

" Wprzod nim odpowiem na Noty W. X. Mci pisane dnia 30 Kwietnia i 7go Maia, winienem się zapytać, czyli W. X. Mość umocowany iesteś do zawierania i podpisania układow, ktoreby załatwić mogły nieporozumienia obydwoch Monarstw? ,,

Nro 6. — *Kopiia odpowiedzi Xięcia Kurakina na poprzedaiącą Notę, pisaney dnia* 9 *Maia* 1812go *roku.*

(W odpowiedzi tey przyrzeka Xiąże Kurakin podpisać ułożenie się *sub sperati;* iednakowoż sądzi, iż ułożenie się, ktoreby nastąpiło, w ten czas tylko ważnym bydź może, skoro obydway Monarchowie one podpiszą.)

Nro 7. — *Kopiia listu Xięcia Kurakina, pisanego do Xięcia Bassano, d.* 11go *Maia* 1812go *roku.*

(Xiąże Bassano, iuż był wyiechał. List ten, ktory za nim posłano, donosi o odebraniu pisma wspomnionego Xięcia, w ktorym donosi mu dnia 10go wieczorem o swoim wyieździe. Xiąże Kurakin prosi o paszport, na ktory chce oczekiwać w swoiey wiosce niedaleko Sevres.)

Nro 8. — *Kopiia odpowiedzi Hrabiego Romanzow, na Notę Ministra związkow zewnętrznych, pisaną d.* 25 *Kwietnia. W Wilnie d.* 7 (19 *Maia*) 1812.

Mości Xiąże! — Hrabia Narbonne oddał mi pismo, ktore W. X. Mość iemu powierzyłeś. Nie spóźniłem się ani na chwilę z okazaniem onego Imperatorowi Jmci. Monarcha trzymaiąc się wiernie prawideł postępowania, ktore był sobie założył, zachowuiąc ciągle systema szczególnie obronne, nakoniec zawsze umiarkowańszy, im rozwinięcie sił iego stawia go bardziey w stanie zbicia pretensyi, ktoreby czyniono przeciwko interessowi iego Państwa i godności iego korony, z ukontentowaniem widzi owe życzenie, ktore WPan okazałeś w celu przyprowadzenia do skutku układow. Monarcha pragnie szczerze dowieść, iż chętnie usiłuie unikać tego wszystkiego, coby związkom z Francyą mogło nadać charakter nieprzyiaźni lub urazy. Rozkazał mi nie zbiiać ieszcze przytoczonych przez WPana punktow zażaleń, ani też obiaśniać oświadczeń, ktore się po większey części na zmyślonych czynach lub na samych bezzasadnych domysłach gruntuią. Pisma przesłane Xięciu Kurakinowi przez Barona Serdobin, zawierały w sobie poczęści zawczesną iuż odpowiedź na wszystkie te oskarżenia: okazały iawnie wierne postępowanie Imperatora Jmci względem Francyi; wykazały zamiar naszych uzbraiań, z taką dokładnością, iż ta zdaie się przechodzić nadzieie Cesarza Napoleona. Pomimo groźnych odkazywań się woyskiego, nie nastąpiła u nas żadna odmiana od czasu przybycia ostatniego gońca. Ani ieden człowiek nie wkroczył do Pruss, lub do Xięstwa Warszawskiego. Nie uczyniono z naszey strony ani iednego kroku do nadwątlenia pokoiu. Owszem, ostatnie instrukcye udzielone Xięciu Kurakinowi, upoważniaią go do załatwienia naszych nieporozumień i weyścia w układy, ktorych dwor WPana życzył sobie. Z ukontentowaniem słyszeliśmy, iż Cesarz Napoleon wysłuchał nasze propozycye: Urzędowa na nie WPana odpowiedź, o ktorey nam donosi Xiąże Kurakin, roztrzygnie ostatecznie ważne zapytanie względem pokoiu lub woyny. Umiarkowanie w odpowiedzi, ktorą mam honor WPanu przesłać, iest naypewniey-

szą rękoymią, iż z naszey strony nic nie opuściemy, co tylko zmierzać może do pokoiu. Monarcha widział z ukontentowaniem ow krok, który był do rządu Wielkiey Brytanii uczyniony; obowiązany iest Cesarzowi Napoleonowi za doniesienie mu o tem; będzie umiał zawsze cenić tę ofiarę, którą uczyni WPana Monarcha dla ustalenia powszechnego pokoiu. W oczach moiego Monarchy, żadna ofiara nie iest drogą, skoro idzie o tak piękny i wielki zamiar. — Mam honor &c &c.

(Pod.) Hrabia *Romanzow.*

Nr. 9. — *Kopia odpowiedzi Lorda Castlereagh, Sekretarz Stanu Króla Jmć W. Brytan i do interessow zagranicznych, na list Ministra związkow zewnętrznych pod dniem 7 Kwietnia* 1812. (*Oryginał est po Angielsku*)

W Londynie, w wydziale interessow zagranicznych d. 23 *Kw.* 1812.

Mci Panie! — List JW. Pana pod dniem 17go b. m. został odebrany, i dostawiony Xciu Rejentowi. Osądził wspomniony Xże, iż winien swoiemu honorowi, ażeby przed umocowaniem mnie do weyścia w iakowe układy względem oświadczeń, które mi JW. Pan uczyniłeś, wyłuszczona była w przod właściwa myśl, w iakiey rząd Francuzki bierze następuiący punkt listu JW. Pana, to iest: "Teraźnieysza dynastya będzie ogłoszona za nie odległą, Hiszpania zostawać ma pod rządem narodowey konstytucyi stanow.„— Jeżeliby (czego się Xże Rejent obawia) takie było tey myśli znaczenie, iż powaga Królewska w Hiszpanii, i rząd tameczny ustanowiony przez stany, maią bydź uważane za będące w osobie brata naczelnika rządu Francuzkiego, a nie w osobie prawego Monarchy Ferdynanda VII. i iego następcow, i w nadzwyczaynym w iego imieniu i pod powagą iego zgromadzeniu stanow, obdarzonych władzą rządową Królestwa Hiszpańskiego, w tym razie odebrałem rozkaz, ażebym JW. Panu otwarcie i wyraźnie oświadczył: iż Xże Rejent, wierny przyiętym przez siebie obowiązkom, niezezwoli na przyięcie propozycyi do pokoiu, które się na takiey zasadzie gruntuią. — Jeżeliby się zaś powyżey przytoczone wyrazy ściągały do teraźnieyszego rządu, który imieniem Ferdynanda VII, powagę iego zastępuie, na ten czas, po zapewnieniu, które mi JW. Pan w tey mierze udzielisz, Xże Rejent byłby skłonnym do zupełnego oświadczenia się względem zasad rozwadze iego podanych; nayusilniey bowiem pomieniony Xże pragnie przyłożyć się wespół z sprzymierzeńcami swoiemi do spokoyności w Europie i przywrocenia pokoiu, któryby nietylko dla W. Brytanii i Francyi, lecz i dla kraiow, z któremi rzeczone obydwa Mocarstwa w przyiacielskich związkach zostaią, mógł bydź chwalebnym. —— Wyłuszczywszy bezzwłocznie sposób myślenia Xcia Rejenta w okoliczności, względem którey tak bardzo potrzeba się porozumieć, w przod, nim się będzie mogło w dać w dalsze umowy, dopełniam instrukcyi wspomnionego Xcia, unikaiąc czynienia niepotrzebnych uwag nad pomnieyszemi przedmiotami listu JW. Pana. Co się tycze usprawiedliwienia sposobu działań W. Brytanii w rozmaitych czasach, o których JW. Pan namieniasz, mogę się szczęśliwym dla mnie zdarzeniem odwołać do owoczesney korrespondencyi i wyrokow, które świat oddawna wydał w tey mierze. — Co się tycze właściwego charakteru, który nieszczęściem woyna przyięła, i co się tycze wyłączonych i samowolnych zasad, które JW. Pan za przyczynę trwania oney wystawiasz, zaprzeczam w miarę ile to rząd Angielski obchodzi, ażeby te zasady iemu przypisywać można: iestem oraz upoważniony zapewnić JW. Pana, iż Xże Rejent szczerze nad utworzeniem wspomnionych zasad ubolewa, gdyż one służą tylko do niepotrzebnego powiększenia klęsk woiennych, a nayusilnieyszych pragnieniem Xcia Rejenta w pokoiu i woynie z Francyą iest, ażeby stosunki między narodami do wolnych i zwyczaynym zasad dawnieyszych czasow zwrocone bydź mogły. — Korzystam z tey sposobności, &c.

(Pod.) *Castlereagh.*

Nro. 10. — *Kopia listu Ministra związkow zagranicznych do Hrab. Lauriston Posła N. Cesarza i Króla Jmci w Peterzburgu.*

W Dreznie d. 20 *Maia* 1812.

Mości Panie Hrabio! — Mam honor przesłać WPanu dwie noty Xcia Kurakina pod d. 30 Kwietnia i 7 Maia; tudzież notę, którą wspomnionemu Xciu dnia 9go

Maia podałem, i odpowiedź iego pod tymże samym dniem; nakoniec notę pod dniem 11 Maia, którą dnia wczorayszego odebrałem, a w którey Xże Kurakin doprasza się powtornie iak nayusilniey o paszport. — Nie może Cesarz Jmć inaczey sądzić, iak że wspomniony Xże za daleko się posunął i samowolnie działa. Poczytuie Monarcha za rzecz przyzwoitą, ażebyś WPan w nocie do Hrabiego Sołtykowa upraszał o paszport, na mocy którego mógłbyś się udać do Wilna, lub iakiego innego mieysca ziazdu, któreby WPanu wyznaczono. Doniesiesz WPan Hrabiemu Sołtykow, iż oświadczenia, które WPan wieziesz i które tylko Kanclerzowi Państwa lub samemu Imperatorowi przełożyć możesz, są równie ważne iak pilne. Okażesz Hrabiemu Romanzow wszystkie papiery, które WPanu przesyłam. Wspomnisz, iż Cesarz, Monarcha moy, zdziwił się, gdym mu doniosł o tak niespodziewanych krokach, które skłonnościom oświadczonym samemu WPanu przez Imperatora Alexandra, są zupełnie przeciwne; iż zdumiał się widząc, że w notach Moskiewskich ustąpienie z Pruss było warunkiem, nad którym Francyi rozważać nawet nienależało; warunkiem, którego Cesarz nigdy, po naywa nieyszych nawet zwycięztwach nieczynił; iż się nakoniec zadziwił, że przy upominaniu się o niepodległość Pruss, gwałcono też niepodległość, żądaiąc zniszczenia zobowiązań politycznych, które one stosownie do praw służących wszystkim Monarchom przyięły. Uczynisz WPan, Mci Panie Hrabio, uwagę, ile noty Xcia Kurakina z kształtu i osnowy swoiey, są przeciwne chęciom utrzymania pokoiu, o których tenże Poseł uroczyście zapewniał; oraz, iż Cesarz Jmć tchnąć duchem poiednania się, gotow iest sądzić, że ow Xże podaiąc notę i dołączaiąc powtorną prozbę o paszport, przestąpił przepisane mu granice, i że ieźliby ten rozkaz był istotnie skutkiem zamiarow dworu Peterzburskiego, Cesarz Jmć widziałby z żalem zniknioną wszelką nadzieię załatwienia nakoniec zachodzących między obydwoma kraiami poróżnień przez układy, których od dwoch prawie lat ciągle się domagał. — Nalegać WPan będziesz, Mości Panie Hrabio, o oświadczenia, któreby ieszcze iakową drogę do ułożenia się otworzyć mogły.

(Pod.) *Xże Bassano.*

Nro. 11. — *Kopia listu Hrabiego Romanzow do Hrabiego Lauriston.*

W Wilnie 27 *Maja* (8 *Czerwca*) 1812 *wieczorem.*

Mości Panie Ambassadorze! — Imperator Jmć został uwiadomiony przez Hrabiego Sołtykow, iż JW. Pan prosiłeś o pozwolenie udania się do Imperatora Jmci, w celu zadosyć uczynienia osobiście rozkazom, odebranym od Cesarza, Monarchy swoiego. Lubo w pośrod woyska swoiego, znalazłby ieszcze Imperator Jmć ukontentowanie, odrywaiąc się na chwilę od teraźnieyszych swoich zatrudnień, dla przyięcia Wielkiego Posła sprzymierzonego z sobą Monarchy; lecz iest na przeszkodzie okoliczność, o którey nigdy prawie nie można było pomyśleć. — Dowiedział się bowiem dnia dzisieyszego rano, iż w Memlu wstrzymano bieg poczty listowney między iego kraiami i zagranicą, i że iak się zdaie, wszelki związek z iego państwem, iest zabroniony. — Odebrał oraz wiadomość, iż goniec, który od iednego z Posłow iego iechał do niego, nieotrzymał pozwolenia na przeiazd przez granicę w celu udania się do Moskwy, i musiał się wrocić — Tak nadzwyczayne czynności potrzebuią obiaśnienia. Gdy oraz Imperator Jmć nie wie ieszcze o naturze oświadczeń, poleconych JW. Panu, i zachowuie ściśle własne systema, to iest trzyma się zwyczayney drogi w stosunkach obydwoch gabinetow, wzywa przeto Imperator Jmć WPana, ażebyś niewyieżdżał z Peterzburga, i raczey udzielił mi na piśmie oświadczenia, które masz uczynić, lub według upodobania napisał prosto do Imperatora Jmci. Dla podania WPanu do tego sposobności, rozkazał mi Imperator Jmć, ażebym Pana Bärens, officera z korpusu strzelcow polowych, oddawcę tego listu, oddał pod iego rozrządzenie.

(Pod.) *Hrabia Romanzow.*

(*Reszta potem.*)

Dnia 18 *Czerwca.*

Monitor dzisieyszy ogłosił

Piąty Biuletyn Wielkiego Woyska

W Wilnie d. 6 *Lipca.*

Przy zaczęciu krokow nieprzyiaciel-

skich woysko Moskiewskie było rozłtawione i urządzone iak nałtępuie:

Pierwszy korpus pod dowodztwem Xcia Wittgenłteina, składaiący się z 5tey i 14tey dywizyi pieszey i iedney dywizyi jazdy, ogółem z artyleryą i saperami 18,000 ludzi wynoszący, łtał długo przy Chawli, poźniey osadził Rosienną, a d. 24 Czerwca łtał przy Keidanowie. 2gi, pod dowodztwem Jenerała Baggawout, składaiący się z 4tey i 17tey dywizyi pieszey i iedney jazdy, i tyle iak pierwszy liczny, trzymał osadzone Kowno. 3ci, pod dowodztwem Jen. Szuwalowa, składaiący się z 1wszey dywizyi grenadyerow, iedney dywizyi pieszey i iedney konney, ogółem 24,000 ludzi wynoszący, trzymał osadzone Nowe Troki (o 4 mile na zachod od Wilna.) — 4ty, pod dowodztwem Jen. Tuczkowa, składaiący się z 11tey i 23ciey dywizyi pieszey i iedney dywizyi jazdy, 18,000 ludzi wynoszący, łtał od Nowych Trokow do Lidy (o 10 mil na południe od Wilna.) — Gwardye Imperatorskie łtały w Wilnie. — 5ty, składaiacy się z drugiey grenadyerow dywizyi, z 12tey, 18tey, i 26 pieszey dywizyi i dwoch dywizyy jazdy, łtał d. 30go Czerwca przy Wołkowyszkach. Korpusem tym dowodzi Xże Bagration, który ma 40,000 ludzi wynosić. — 6ty, pod dowodztwem Jen. Doktorow, składaiący się z dwoch dywizyy pieszych i iedney jazdy, 18,000 ludzi wynoszący, należy do woyska Bagrationa. W połowie Czerwca przybył z Wołenia do Lidy dla zmocnienia tegoż woyska. Na końcu Czerwca łtał między Lidą i Grodnem. — 9ta i 15ta dywizya piechoty i iedna dywizya jazdy pod dowodztwem Jen. Markowa znaydowały się w głębi Wołenia.

Przeyście za Wilią, które d. 25 Czerwca nałtąpiło, i połtęp Marszałka Xcia Reggio do Janowa i Szaty zniewoliło korpus Xcia Wittgenłteina, do cofnienia się do Wiłkomirza i daley w lewą, a korpus Jen. Baggawout przez Muchniki i Gedroyce do Dunaburgu. Oba korpusy były więc od Wilna oderznięte. — Trzeci i 4ty korpus Moskiewskiey gwardyi cofnał się z Wilna do Nemencina, Swinczyna i Widzow, (gdzie była dawniey głowna kwatera W. Xcia Konłtantego) Król Neapolitański ścigał ie żywo na obu brzegach Wilii. Dziesiąty pułk Polskich huzarow, który łtanowił czoło kolomny dywizyi Hrabiego Sebałtiani, natrafił przy Lebowy na pułk gwardyi kozakow, który zasłaniał odwrot tylney łtraży, uderzył na niego, zabił 9 ludzi, a 12 w niewolą zabrał. Woyska Polskie okazały w dotychczasowych swoich attakach rzadką odwagę. Ożywia ich zapał i zapalczywość.

D. 3 Lipca połtąpił Król Neapolitański pod Swinczyn i dognał tylną łtraż Jen. Barona Tolly. Dał zaraz Jenerałowi Montbrun rozkaz uderzenia na nią; ale Moskale niedołtali, i cofali się tak spieszno, iż szwadron ich ułanow, który od Mikalitki na rozpoznanie poiechał, i nazad powracał, pomiędzy nasze dołtał się łtraże. Pułk 12ty łtrzelcow natarł na ten szwadron, wyciął go i 60 ludzi z końmi w niewolą zabrał. Polacy, którzy znaydowali się między jeńcami, żądali służby i weszli z końmi i orężem do Polskich szeregow. — Dnia 4 rano z dniem wszedł Król Neapolitański do Swinczyna; Marszałek Xże Elchingi wszedł do Maliatowa, a Marszałek Xże Reggio do Awanta.

D. 30 Czerwca Marszałek Xże Tarentu przybył do Rosienny, ia łtamtąd połtąpił do Ponewiey, Chawli i Teszu.

Moskale spalili niezmierne magazyny, które na Zmudzi mieli; ogromna łtrata nie tylko dla ich skarbu, ale i dla utrzymania poddanych. — Z tem wszyłtkiem korpus Jenerała Doktorow (szołty) zołtawał d. 27 Czerwca bez rozkazow i nie czynił żadnego poruszenia. D. 28go ściągnął się do kupy i ruszył, dla doyścia bokiem do Dźwiny. D. 30 weszła przednia łtraż do Soleynik. Uderzyła na nią lekka jazda Jenerała Barona Borde-Soult i wypędziła z miałta. Widząc Doktorow, że go wyprzedzono, cofnął się w prawą i poszedł do Ozmiany (o 5 mil od Wilna). Jenerał Baron Pajol przybył tam z lekką swoią brygadą w tey samey chwili, kiedy tam przednia iego łtraż wchodziła. Jenerał Pajol kazał na nią uderzyć; nieprzyiaciel zołtał zrąbany i do miałta wpędzony; utracił 60 ludzi w zabitych i 18 jeńcow. Jenerał Pajol miał 5 ludzi zabitych i kilku ranionych. Widząc Doktorow, że ma przeciętą drogę, cofnął się do Otechanowa. Marszałek

Xże Eckmühl postąpił z iedną dywizyą piechoty, kirysserami dywizyi Valence i 2gim pułkiem lekkiey jazdy gwardyi do Ozmiany, dla wsparcia Jenerała Pajol. Korpus Doktorowa był oderznięty i ku południowi pędzony. Przyspieszał marsz, cofał się co raz daley w prawą, porzucił tabor, i szedł przez Smorogow, Danowchef i Kobuiluiki, dla dostania się do Dźwiny. Poruszenie to było przewidziane. Jenerał Hrabia Nansouty postąpił z dywizyą kirysserow i dywizyą lekkiey jazdy Jenerała Hrabiego Bruyeres, i dywizyą piechoty Hrabiego Moranda do Mikailitki, dla zaskoczenia temu korpusowi. Przybył d. 3 do Swir, właśnie gdy Doktorow przeciągał, uderzył na niego, zabrał mu wiele w tyle będących ludzi i przymusił go do zostawienia kilka set powozek. Niepewność, trwoga, marsze i kontramarsze, trudy, na które woyska wystawione były, wielką im zadały cięgę. Deszcz lał strumieniami ciągle przez 36 godzin. Z wielkiego upału przemieniło się nagle powietrze na dosyć mocne zimno. Kilka tysięcy koni padło im z powodu tey nagłey odmiany. Sprzężaie artylleryczne pozostały uwięzione w błocie. Okropne powietrze, które ludziom i koniom tyle uciążliwe było, wstrzymało koniecznie nasz postęp i korpus Jenerała Doktorow, który koleyno wpadał pomiędzy kolomny Jenerałow Borde-Soult, Pajola i Nansouty, był iuż bliski zguby.

Xże Bagration idzie z 5tym swoim korpusem, który głębiey w kraiu stał, ku Dźwinie. D. 30 Czerwca ruszył z Wołkowyszkow, dla udania się do Mińska. Tegoż dnia przybył Król Westfalski do Grodna. Dywizya Dąbrowskiego przeszła naypierwszą za Niemen. Hetman Platow znaydował się ieszcze z swoiemi kozakami w Grodnie: ale gdy ułani Xcia Poniatowskiego na nich uderzyli, rozpierzchnęli się; ubito ich 20, a 60 wzięto w niewolą. W Grodnie zastano piekarnie na 100,000 porcyy chleba i cokolwiek magazynow. — Przewidziano, iż Bagration poydzie ku Dźwinie i będzie chciał ile możności zbliżyć się do Dunaburga. Jenerał dywizyi Hrabia Grouchy był z tego powodu do Bogdanowa posłany. D. 3 b. m. doszedł do Traboni. Marszałek Xże Eckmühl, zmocniony dwiema dywizyami stał d. 4 przy Wichnewie. Xiąże Poniatowski ściga żywo tylną straż Bagrationa, tak iż cały ten korpus znayduie się w złem położeniu. — Wszystkie nieprzyiacielskie korpusy znayduią się w nawiększey niepewności. Hetman Platow nie wiedział ieszcze d. 30 Czerwca, że Wilno od dwoch dni znayduie się w ręku Francuzow. Ciągnął ku temu miastu aż do Lidy, skąd zwrocił się ku stronie południowey. —

Upały słoneczne osuszyły znowu drogi do 4 Lipca. Wszystko urządza się w Wilnie. Przedmieścia ucierpiały podczas ulewy, ponieważ wszyscy cisnęli się tam w nieporządku. Znaydowała się tam piekarnia na 60,000 porcyy chleba, i drugą także założono. Tabor przybywa z Kowna i Niemna. Z Gdańska nadeszło 20,000 cetnarow mąki i milion suchatow.

Z Włoch d. 24 Czerwca.

Anglicy w Sycylii pragną wiedzieć liczbę woysk w królestwie Neapolitańskim będących. Chcemy ich ciekawości (wyraża Monitor Neapolitański) zadosyć uczynić. Woysko Francuzkie (południowe obserwacyyne woysko) stoi na ziemi naszey i łączy się z iedney strony z woyskami państwa Francuzkiego, które bronią kraiu Rzymskiego, z drugiey z Neapolitańskiemi. Ostatnie pałaią chęcią spotkania się z nieprzyiacielem i są tak rozłożone, iż na każde zagrożone mieysce mogą się w momencie zgromadzić. Nie licząc regularnego woyska, stoi 50,000 legionistow pełnych zapału w gotowości do udania się gdzie potrzeba. Oprocz tego nasze batterye, wyspy, twierdze znayduią się w tak dobrym stanie obrony, iż zabezpiecza ie przeciw wszelkiemu napadowi. Tak więc Francuzkie i Neapolitańskie woyska, wraz z legionistami i pełnem miłości narodem do swoiego Monarchy, wystawiaią dostateczną siłę do pobicia Anglikow, ieśli się poważą na nas uderzyć.

DODATEK
DO № 62.
GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 2. SIERPNIA 1812 Roku W NIEDZIELĘ.

Z Warszawy d. 28 Lipca.

Do opisu (w przeszłey naszey gazecie umieszczonego) publicznego posiedzenia Rady Jeneralney Konfederacyi Króleſtwa Polskiego dnia 24 b. m. przydaiemy dziś z Dziennika Konfederacyi, *to, o czem się w opisie rzeczonym dla pospiechu w wydaniu gazety, w krotkości namieniło.*

Dzień 24 Lipca 1812 będzie dniem nayznakomitszym w dzieiach odrodzenia się naszego. W kolei niepoietych zdarzeń i cudow, usłyszała stolica Polski, usłyszał kray cały dnia 28 z. m. te nieprzepomne wyrazy: żyie Polska! przywrocone ieſt ſtarożytne Piastow i Jagiełłow króleſtwo. Lecz to co w tak pamiętney epoce do życzenia zoſtało, to ziszczone i naypomyślnieyszym uwieńczone skutkiem ogłosiła d. 25 b. m. Rada Konfederacyi Jeneralney Króleſtwa Polskiego ſtolicy, Polsce, równie iak światu całemu.

Deputowani od Konfederacyi Jeneralney Króleſtwa Polskiego od Cesarza Jmci Francuzow, &c. w celu wyiednania od Niego opieki i wsparcia powſtaiacey oyczyzny, powrociwszy do Warszawy, złożyli na dniu 21 Lipca na posiedzeniu Rady Jeneralney wywod słowny odbytego tak ważnego poselſtwa; złożyli razem i głos miany przez Prezesa teyże Deputacyi, a nadewszyſtko odpowiedź N. Cesarza, oczekiwaną z nadzieią i ufnoscia od całego ludu Polskiego, iako maiącą stanowić wyrok o losach i przeznaczeniach narodu puszczaiącego się w zawod chwalebny i nayważnieyszy wskrzeszenia Polski. Rada Jeneralna z odczytanych pism, widząc nie tylko dopełnionym, lecz nad wszelkie nadzieie wielkiemi i nieporownanemi dowodami łaskawości i dobroci Wskrzesiciela naszego oznaczony ten cel wysłanego Poselſtwa; znaiąc, iż dzień tak świetny, dzień tak wielkie zwiastuiący nam Stworcy naszego dobrodzieyſtwa, równie iak sprawa, którą pod potężną opiekę przyiąć raczył, do całego narodu należy, aby dopełniła godnie tego, co Wskrzesicielowi naszemu, co narodowi, i co samey sobie winna, i aby każdego Polaka czyniąc nayspieyszniey uczestnikiem tey ważney wiadomości, nie spoźniła dla niego uczuciow radości i wdzięczności, wezwała tychże Deputowanych, aby głośno i w obliczu zgromadzonych tey stolicy mieszkańcow zdali sprawę z czynności swoiey, i w tym celu dzień 24 Lipca na publiczne i głosne posiedzenie wyznaczyła. — Po dopełnieniu poprzedniczych formalności, (o których iuż donieśliśmy) weszli do Izby w przytomności assyſtencyi JW. Wybicki, Senator Woiewoda, Naczelnik Deputacyi, JW. Walenty Sobolewski, Senator Woiewoda, JWW. Stanisław Sołtyk, Poseł Szydłowiecki, i Stanisław Hr. Alexandrowicz, Poseł Łosiecki, Członko-

wie Deputacyi, i zasiedli przeznaczone im mieysca. Inni JWW. Deputowani, iako to: Alexander Bniński, Poseł Obornicki, Maciey Wodziński, Poseł Brzeski Kuiawski, dla służby woyskowey w którą po dopełnionem dziele Deputacyi weszli; zaś JWW. Ignacy Hrabia Stadnicki, Poseł Koniecki, Władysław Hrabia Tarnowski, Poseł Lubartowski, dla zatrudnień i przeszkod domowych; nie mogli bydź obecnemi ninieyszey uroczystości.

Powitał Deputacyą JO. Xże Marszałek i dał głos JW. Senatorowi Woiewodzie Wybickiemu. (Zobacz przeszła gazetę Krakowską.)

JO. Xiąże Marszałek w czułych i z serca pochodzących wyrazach wynurzył wdzięczność Rady i całego narodu Polskiego dla JWW. Delegowanych za dopełnienie poselstwa z taką godnością, roztropnością, i naypomyślnieyszym dla nas i przyszłych naszych pokoleń skutkiem. Uwielbiał obywatelską gorliwość, z iaką ciż JWW. Delegowani nayważnieysze dla narodu przedsięwzięli i wykonali dzieło: wyraził, iak iest chlubno dla Rady Jeneralney, że tak trafny i zaszczytny w ich osobach uczyniła wybor; dla oyczyzny, że tak zacnych i gorliwych o iey dobro posiada mężow.

Zabrał głos JW. Alexander Linowski, Radca Stanu, Członek Rady Jeneralney Konfederacyi Jeneralney Królestwa Polskiego, którego następuiąca mowa, pełna myśli i czucia, wysłowiona z godnością i mocą wzbudziła nayżywsze wrażenia:

"Jakiey mi mocy nad sobą samym potrzeba, abym po dwudziestu latach, pierwszy raz iako Polak publicznie otwieraiąc usta, łzom, wzruszeniom, i rozrzewnieniu oprzeć się zdołał: ..... Jeżeli w dzieiach świata, nie można nic znaleść, coby się mogło z niedawnemi Narodu Polskiego wypadkami porownać, tedy i w całym obięciu uczuciow ludzkich niemasz żadnego, któregoby dusza Polska w naywyższym nie doświadczyła stopniu.

Narod rozszarpany zmową sąsiadow, do którey rożniąca zwykle Mocarzow namiętność, na iego nieszczęście, iakby do naszlachetnieyszego czynu, wolą ich i siły ziednoczyła; kiedy był bliski zgonu, kiedy ostrożny pierwszych strat okropnością, iął się sposobow ugruntowania reszty, cnotliwe przedsięwzięcie, nowemi stratami przypłacić, taż sama przymusiła go przemoc.

Jeszcze istniał, ieszcze resztom iego zostawione było imie mu właściwe, kiedy się gotowały dalsze i ostatnie rozbiorczego zawodu środki. ...... Wtedy głos honoru, wrzące, a długo tłumione w nieszczęśliwych piersiach męztwo, wtedy widok dumy i wszystkie nagrawań rodzaie, wtedy słowem, rozpacz częstokroć ostateczna rozumu rachuba, szlachetna rozpacz! dała gorliwszym broń w rękę, zatrwożyła choć na moment niesumienną przemoc, i poległe w nierówney walce na grobie Oyczyzny ofiary; pamięć matki, z pamięcią wielu iey synow, do przybytku chwały przed hańbą przynaymniey uniosły! ......

Rodacy! łączcie w pamiątkach waszych te wspołeczne świadectwa ducha i cnoty narodowey; pasmo usiłowań Obywatelskich naywiernicy maluie narodowy charakter, i niepomyślność cnotliwych przedsięwzięć nie powinna ich zmnieyszać zalety.

Jey smutnym, lecz szacownym wieńcem ozdobiona Oyczyzna, ztąpiła z godnością w przygotowaną od dawna na pochłonienie iey przepaść; zniknęła, zniknęło iey odwieczne imie, i narod wolny sławny i potężny iuż wtedy, po tym ostatnim i tkliwym znaku życia w iedno nic obroconym został.

Odtąd, tylko szanowny cień Oyczyzny zbłąkanym iey synom wskazywał ustawicznie przebiiaiące się przez ciemne chmury, promienie nadziei; wiodł ich po burzliwych morzach, po szczytach gór niedostępnych; towarzyszył dumaniu Oycow, niecił w dzieciach pierwsze miłości iey iskry, żarzył w piersiach młodzieńcow doyrzalszy zapał; myśli, zamiary, namowy, i żądze wszystkich, wzbudzał, kierował, i w nieprzerwanym utrzymał natężeniu. Cierpienia i niesmaki podziałem były mieszkańca ziemi Polskiey; upokorzenie mierziło mu wszystko; władze nieprzyiazne iezykowi, prawom, swobodom, obyczaiom, i samym nawet przymiotom i uczuciom Polakowi wrodzonym, truły mu używanie nawet tych dobr, któ-

re mu praca, przemysł i chwile spokoyne uzyskać pozwalały. — Taki ieſt rys krotki niedalekiey od nas przeszłości. —

Lecz zapisane były w xiędze prze znaczenia dni pociechy, które męztwo i wytrwałość wasza Polacy! zdobyć miały na srogiey potędze czasu, losow i ludzi! .....

Zmienił upadek Polski poſtać Europy; a skutkiem niedoyrzanego związku między przyczynami i wypadkami, pękły te same siły, które nowe a gorszące nabycia niedookrągłych ieszcze, lub iuż przemożnych Mocarſtw potężnieyszemi zrobić miały.

Dozwoliła natura zeſtarzałemu światu uyrzeć nad przeſtrzenia iego wznoszący się i niewidziany dotąd gieniusz, ktorego znać było przeznaczeniem nowy rzeczy porządek zdziwioney nadać ludzkości. ...... Ledwie świetnością swą błysnął, a iuż umysłom panował; ledwie się broni swey dotknął, a iuż zwyciężał; ledwo imie iego słynąć zaczęło, a iuż się wszyſtkie składu politycznego żywioły z dawnego wydobywaiąc odmętu, w nowe ſtosunki szykować musiały. Niezaſtał iuż imienia Polski w szeregu Pańſtw Europeyskich, ale w zwycięzkim swoim cnych przełocie spotkał wszędzie Polakow, i widział Obywatelow bez Oyczyzny, Rycerzy bez Narodu, męztwo, ufność poświęcenie się gorące, że tak powiem, wszędzie cień drogi wydartego sobie iſtnienia.

Lecz ktoż ieſt ten o którym mowię? czyie to imie taką moc nad sercem ma Polskiem, że wspomniane wielkie w nim cnoty, wielkie zapały, wielkie wzbudza nadzieie? ktoż ieſt ten co zachwycenia powszechnego dziś i zawsze w tych murach, i wszędzie ieſt sprawcą? W. NAPOLEON, Wielkiego Narodu Cesarz. On wam utworzył kray z ułomow utraconego, On go poźniey powiększył, On przeszedłszy za brzegi Wisły i Niemna, sięgaiąc nurtow Dźwiny i Dniepru słuchał świeżo z uprzeymą łaskawością głosu waszego; waszych prośb nie odrzucił, potwierdził owszem śmiałem przedsięwzięciom Polakow, przyrzekł swoię opiekę i wskazał sposob, ktorym Oyczyznę wskrzesić, Narod do rzędu Pańſtw Europeyskich powrócić, odzyskać imie, nową się okryć sławą, pokoleniom waszym trwałe zapewnić szczęście pod iego opieką możecie.

Polacy! Słyszeliście dopiero rękoymią tego, có mowię, w czytaney odpowiedzi potężnego Monarchy daney Deputacyi Waszey. —

Zapuściwszy uwagę głębiey w iey wyrazy pełne wielkości, pełne wspaniałego czucia, pełne uprzeymości dla Narodu Polskiego, troskliwość wasza doſtrzec mogła, że kiedy z otwartością opiekuńcze wsparcie teraźnieyszemu zapewniaią przedsięwzięciu, kiedy kładą na zamierzoną dziedzictwa waszego przeſtrzeń imie iey właściwe, wrożą razem szczęśliwszą od przeszłości wewnętrzną przyszłość; bo nam bydź samemi sobą przez prawa, przez narodowość wskazuią widok; świadczą oraz, iż od pierwszego zawiązku bytu naszego też same mądrości Jego były zamiary; i kiedy nam wzor szanowny wskazywał, niechciał pewnie, aby w uciskaiącą formę niebacznie tłoczone ciało, aż do zmienienia naturalnego kształtu, pomimo wydawanych ięków muszonym bydź miało! ...... Umieymy tylko lepiey mądrość Jego rozumieć, z dobrotliwości Jego ku nam korzyſtać! ...... od pierwszey chwili tyle iey mamy dowodow, a między wielą i ten, że pierwszą gromadę ludu Polskiego, którą z pod obcego wyrwał iarzma, kochanemu i cnotliwemu powierzył Monarsze.

Słowem — litości wyrazom tylko poruczyć macie wdzięczność waszę dla Niego? ...... wyczerpane są wszyſtkie źrzodła, wszyſtkich ięzykow wymowy; pospolitemi ſtały się dla Niego narodow cześci, nowy ięzyk, nowy rodzay wymowy ſtworzyćby nam potrzeba; ktoż bowiem ieſt, komu za podobne i rowne dobrodzieyſtwa wywdzięczać się przychodzi, iak wam ramieniem Jego z rozszarpanych części w ieden Narod z upokorzenia do właściwey godności, z śmierci do życia doprowadzonym? ...... Czyż nie zdołamy duchem cnotliwego męztwa zmierzyć całą rozciągłość winney mu od nas wdzięczności? ..... Czynić, i usiłowania nasze podwoić, wspierać wielkie Jego przedsięwzięcia, iść na skinienie Jego, tam gdzie wspólnych nieprzyiacioł naszych oſtatnie spotkać można schronienia, zapomnieć o wszyſtkim, co każdemu z nas osobiſtym bydź może, znosić i wytrzymywać przeciwności, poświęcić co ieszcze mamy, niespocząć, nieodetchnąć, nie żyć ...... poki groźnego o-

ręża na ukończonym dziele, swoiey i ludu swoiego wielkości, i na pewności bytu naszego, nie złoży o los nasz, o los świata, spokoyny Zwycięzca.

Nie ieſt ieszcze zaiſte ten moment bliskim; lecz Męże, dzwigaiący Oyczyznę, miłością iey przeięci, mamić się łatwościami niepotrzebuią. ...... Odległości same czas zwycięzcom wycieńczaią. I czyż mamy złorzeczyć przodkom naszym, że nam tak obszerne do bronienia, dziś do odzyskania zoſtawili granice? Czy tey potężney broni, przed którey pogromem, za rzeki i za bagna pierzchaiący nieprzyiaciel, w oddaleńsze co raz zakąty, kupy swoie uprowadza! nie zaiſte. Jeżeliby kogo łatwościami zachęcać potrzeba, i tę iuż znaydzie ponętę; oto cała prawie waleczna Litwa do szanownego waszego iuż należy związku, a droga krew Rycerzy naszych ledwie kilku kroplami zdobytą ziemię zrosiła.

Taki więc rodzay wdzięczności naprzód przyſtoi w obecnych chwilach; i ten tylko ieſt godny wielkości dobrodzieyſtwa, wielkości Dobroczyńcy, i tęgości Narodu, miłością Oyczyzny między innemi świecącego.

Wznieść się do niey dziś ewsza uroczyſtość szczególnieyszy dnie Ci powod Narodzie! uroczyſtość, która wszyſtkie niespokoyności i obawy uśmierzyć, całą troskliwość uspokoić, ſtężyć i rozwinąć przedsięwzięcie i cechę pewności dziełu Twemu nadać powinna, i w iſtocie nadaie. Ten, któremu Tworca dał nieprzełamaną wolą, a lud potężny i sprzymierzona z nim Europa daley nie wątpliwą możności wszelkich zwycieżenia przeszkod, nie ſtanie w srodku wielkiego swego zawodu! .... a wtedy los Polski z losem świata trwałą i sforną, iak Cud ſtworzenia, mieć musi poſtać.

Dzięki wam poważni Mężowie, którym Rada Konfederacyi Jeneralney Polskiey powierzyła chlubny zaszczyt, przeniesienia do pierwszego w świecie tronu, cześć Narodu powſtaiącego, ufność w nim nieograniczoną i głos wzywaiący potężney Jego opieki; dzięki Tobie doświadczony i wytrwały w nieszczęśliwych ſzmianach Twoiey Oyczyzny Obywatelu i Senatorze, poselſtwa tego naczelniku! Rada Konfederacyi, szczęśliwy skutek onego Świątu Polskiemu ogłosi i słowa Wielkiego naszego Zbawcy przez Was zebrane, w tych murach powtorzone, złotemi ryć na marmurze każe literami. A kiedy dnia radości dość licznemi nie można uświęcić pamiątkami wnoszę, aby pamięci uroczyſtość dzisieyszey poświęcony był medal podług danego przepisu Rady Konfederacyi wybity. Polacy! wieki pięknych przykład w ſtoią za Wami, przed Wami wieki grożnego sądu.... przewyższyć męztwem i iednością potrzeba pierwsze, aby sobie drugich chlubne zapewnić mniemanie, i aby w ciągu ich nieprzerwanym dzieło wasze tak Pokoleń krwi Polskiey było rozkoszą, szczęściem i sławą, iak Imie NAPOLEONA, iak dzieła Jego będą rozrodzonego świata zadziwieniem. „

Czytał naſtępnie J. W. Sekretarz uchwałę Rady w skutek powyższego wniosku przygotowaną, która się do powszechney wiadomości podaie.

Rada Jeneralna Konfederacyi Jeneralney Królestwa Polskiego.

Niech będzie uſtanowionym pomnik w sposobie godnym wielkości dobrodzieyſtwa i chwały Wielkiego Wskrzesiciela Narodu naszego, oraz odpowiadaiącey wdzięczności ludu Polskiego, — ku uwiecznieniu pamiątki dnia 11 Lipca 1812. w którym Nayiaśnieyszy Cesarz NAPOLEON Wielki raczył łaskawie przyiąć Deputacyą od Skonfederowanego Narodu Polskiego, i nim na pamiątkę odrodzenia Oyczyzny uſtanowiona zoſtanie wieczna uroczyſtość narodowa. — Słowa odpowiedzi Nayiaśnieyszego Cesarza Francuzow i Króla Włoskiego wyrzeczone do Deputacyi, któremi pod swoię wszechwładną opiekę przedsięwzięcia Skonfederowanego Narodu przyiąć raczył, będą wyryte na marmurze złotemi literami, i w Izbie Senatu na przeciw Tronu umieszczone. —

Będzie wybity Medal podług osobnego przepisu, który połączy uwiecznienie pamiątki 23 Czerwca r. b. zawiązania Konfederacyi, i 11 Lipca pozyskaney dla sprawy Oyczyſtey Wielkiego NAPOLEONA opieki. —

Działo się na Posiedzeniu Publicznem d. 24 Lipca 1812 Roku.

Po Kościołach tuteyszych koleyno odprawuie się Czterdzieſtogodzinne nabożeńſtwo z nakazu Zwierzchności duchowney dyecezalney, a to dla uproszenia od Boga pomyślności orężowi Napoleona W. i naszemu z iego orężem połączonemu.

Nadeszła pewna wiadomość, że woysko Francuzkie przeprawiło się w kilku mieyscach za Dzwinę, i że 18 dział porzucone od ſuchodzących z nad tey rzeki

Moskali dostały się w moc tryumfuiącego woyska. Przednie straże Francuzkie doszły iuż do Mohilowa i Orszy. Niezmierne magazyny dostaią się ciągle w ręce zwycięzcow. Imperator Alexander był w Witepsku, zkąd przeniosł się do Nowla w kierunku ku Peterzburgowi.

JW. Jenerał dywizyi Kosiński przyiechawszy do tey stolicy, udał się dnia 26 b. m. do Lublina dla obięcia kommendy nad siłą zbroyną w Departamentach Lubelskim i Siedleckim.

Pułki piechoty Polskiey, 4ty, 7my i 9ty, powracaiące z Hiszpanii, o których przechodzie przez Berlin dawniey donieśliśmy, ciągną na Gdańsk do Malborga, gdzie dnia 3 Sierpnia stanąć maią.

Dowodztwo nad prawem skrzydłem wielkiego woyska obiął Xże Eckmühl (Marszałek Davout), Król Westfalski pożegnał iuż w rozkazie dziennym woyska, które dotąd pod dowodztwem tego Monarchy zostawały, i tu w Warszawie iest spodziewany.

Głowna kwatera korpusu Austryackiego pod Xciem Schwarzenbergiem ma bydź w Pińsku.

Przyszedł tu wczoray rano oddział stukilkadziesiąt jeńcow Moskiewskich z kilku officerami.

Czyn tak piękny, iakim iest obywateli Powiatu Kobryńskiego względem Jenerałowey Moskiewskiey Engellartowey, godzien ze wszech miar bydź podanym do wiadomości publiczney:

" Skoro kommenda woysk Austryack. przybyła do Kobrynia, zaraz instynktowana przez żydow, zaięła się szukaniem po powiecie, a szczególniey w domach, osób w służbie Moskiewskiey byłych, i sprzętow woyskowych. Jakoż officer kommenderuiący posłał huzarow do Kostowicz wsi Jenerałowey Engellartowey, którzy konie i cały skład domowy zabrali. Jak tylko obywatele Powiatu Kobryńskiego o tem powzięli wiadomość natychmiast udali się do wspomnionego kommenderuiącego officera z przełożeniem, że oni dali sobie słowo wszystkich w Powiecie zamieszkałych Moskali, ile tylko bydź może, starać się zasłaniać, osoby ich i maiątki bezpiecznemi uczynić; a to aby pokazali ten charakter i sposób myślenia narodowy Polski, którego w nich przez lat 18 Moskale poznać nie byli zdolni; że przez ten wypadek złamane byłoby ich słowo sobie samym dane; że nie mieliby tey właściwey duszy Polaka, pociechy zemszczenia się za złe dobrem; wreszcie oświadczyli, że ieżeli taka własność podlega zdobyczy woyskowey, chcą iey wartość gotowizną zaspokoić. — Uważny officer natychmiast dał rozkaz cofnienia się kommendzie wysłaney, i oddania wszelkich fantow zabranych właścicielce. Z takim rozkazem pobiegł czemprędzey ieden z obywateli do Engellartowey Jenerałowey, i upakowane na furach sprzęty powrocił iey w całości. — Polak zawsze trzyma się tey maxymy: Naywspanialsza zemsta, darować urazy nieprzyiaciołom.,,

---

O woysku naszem Narodowem z powziętych wiadomości donieść możemy co następuie:

Dnia 7 Lipca wieczorem, Dywizya jazdy pod dowodztwem Jen. Dywizyi Rożnieckiego przeszła w pław Niemen pod Bielicą, stanęła 8go w Nowogrodku, zkąd udać się miała śpiesznie do Nieświeża.

D. 9 ieden szwadron pułku 3go Ułanow spotkawszy mocny posterunek kozakow przed Piaseczną, uderzył na niego i wpędził do miasta Miru. Uniesiony zapałem, przeszedłszy miasto nacierał za przedmieściami tenże sam posterunek mocno powiększony. Pułkownik Radzimiński wyruszył z resztą pułku dla posiłkowania swego pierwszego szwadronu. Skoro wychodził z przedmieścia, pięć pułkow kozackich natarło na niego, których liczba powiększała się w miarę odporu, iaki im dawano. Na ow czas otoczony od przewyższaiącey liczby, przymuszonym był przerzynać się dla złączenia się z dwoma szwadronami pułku 16go i iednym pułku 15go ułanow, które mu w posiłek przybywały. Potykano się z zawziętością; nieprzyiaciel doznał daleko większey straty, niż 29ta brygada, którey mimo wszelkiey usilności nie mógł w nieład wprowadzić. Brygada 28 przybyła do Tarczy, gdzie się z 29tą brygadą złączyła, i tam przebyły noc naprzeciw nieprzyiaciela i chmury kozakow.

Dnia 10 Lipca cała dywizya ruszyła do Miru, gdzie wypocząwszy, w południe w dalszą udała się drogę do Nieświeża. Straż przednia spotkała nieprzyiaciela w Siennikowie (mila iedna od Mira). i odparła go żywo wlasy, które odłączaią

Siennikow od Horodziczy.

Pułk 7 ułanow z 28 brygady przeszedł las; reszta dywizyi została z tey strony o-nego. Rozpoznany nieprzyiaciel był nadto w sile, żeby nań śmiele można natrzeć; siła iego bowiem składała się z korpusow kozackich Platowa i Iłowayskiego, złączonych z dywizyami dragonow i huzarow.

Nieprzyiaciel wiedząc dokładnie o sile dywizyi przez w niewolą wziętych dniem wprzody, rozumiał ią zniszczyć zupełnie, wśrod lasow i bagnisk, i ze wszech stron zaczął posuwać się na nas, i sypać ogień kartaczowy na naybliższe nasze szwadrony. W mgnieniu oka cała płaszczyzna Siennikowa zaięta była lekką iego iazdą; 7 pułk ułanow, który zaymował tamten brzeg lasu, przymuszony był przebiiać się przez nieprzyiaciela dla złączenia się z dywizyą. W net przybyły dragony i huzary, a na ten czas silna i żwawa rozpoczęta się walka. Pułk 3ci i 16ty ułanow naymniey po razy 40 natarły na nieprzyiaciela, i okryty się chwałą. Pułk 15 i 7my ułanow czynnie przyczyniły się do boiu. Szczególniey 15ty pułk, 2gi i 11ty były w odwodzie i zasłaniały lewe nasze skrzydło. Nieprzyiaciel zaufany w przewyższaiącey swey sile, nie umiał korzystać z pozycyi naszey, gdyż już była godzina 9 wieczorem, kiedy odwod nieprzyiacielski przybył na nasze lewe skrzydło i otoczył aż do ostatniego naszego plutonu w tyle pozostałego; kilka tysięcy kozakow wpadło nawet w odstęp między 11ty i 7my; lecz cała 29ta brygada i 7my pułk ułanow z 28mey brygady nacieraiac na nieprzyiaciela, cofnęły się w porządku ku Mirowi,

Brygada 19 jazdy pod dowodztwem Jenerała Tyszkiewicza przybyła właśnie na ten czas do Mira, i wysłała zaraz na przod 2 szwadrony. Kilka wystrzałow armatnich z bateryi postępuiącey za brygadą Jen. Tyszkiewicza wstrzymały zapał nieprzyiaciela; zmuszony do zwrotu, ściganym był aż za las w bliskości tego miasta.

Dywizya została na placu boiu do świtu. Nieprzyiaciel zostawił nas spokoynych. Sześciogodzinna walka iedna z nayżywszych iaka bydź może, w nierownie mocnieyszey liczbie dała poznać nieprzyiacielowi, iż ma do czynienia z żołnierzem dowodzonym przez W. Napoleona. Pułk dragonow Kiiowskich i pułk huzarow Achterskich poniosły wielką stratę. Jenerał porucznik Palen, Podpułkownicy Arianow i Jałowayski legli na placu. Poboiowisko zasłane było trupami kozakow, kałmukow, baszkierow i tatarow. Nie stracili-śmy żadnego z officerow wyższego stopnia; wszystko to, co się potykało, utrzymało honor woyska naszego. Było kilku flankierow od ułanow, którzy ścigaiąc nieprzyiaciela przedarli się aż do korpusu piechoty Platowa. Wszystkie nasze pułki maią wielką liczbę krzyżow officerow nieprzyiacielskich, i wiele bardzo ubiorow śmiesznych i broni szczególney, zdobytych na pułkach Azyatyckich, które są naygorszemi z żołnierzy nieprzyiacielskich; słowem, 3000 naszey jazdy wytrzymało 6ciogodzinną walkę przeciw 8miu tysiącom kozakow, 3000 jazdy regularney, z pułkom strzelcow pieszych, i 30 działom polowym.

Dnia 14 pułk 1wszy jazdy ścigał uchodzącego nieprzyiaciela ze wsi Czarnoluby, spędził posterunek kozacki z znaczną ich stratą; lecz uniesiony żywością, posunąwszy się zadaleko aż na wysokość Romanowa na drodze od Nieświeża do Słucka, gdzie stał cały oboz nieprzyiacielski, kilka pułkow kozackich i huzarowych, wyruszyły z obozu, i otoczyły cały ten pułk; lecz ten walecznie przebił się przez nieprzyiaciela, położywszy wiele onego na placu, lubo z nie małą stratą swoich, i okrył się chwałą.

Major Montresor ranny, poymany został w niewolą wraz z kilka innemi officerami. Strata cała pułku tego wynosi 240 ludzi, tak w zabitych, ranionych, obłąkanych, iak i w niewolą wziętych.

Z Wilna d. 15 Lipca.

Odezwy Kommissyi tymczasowego Rządu Litewskiego.

Obywatele!! dwadzieścia przeszło lat obiiały się o uszy wasze obce i nieznaiome rządowych rozkazow wyrazy: dwadzieścia lat w obcym i nieznaiomym odbieraliście ie w ięzyku. Polacy! Słuchaycie w reszcie współbraci, słuchaycie głosu i ięzyka Polakow, a uwielbiaiac Naywyższe nad sobą wyroki, uwielbiaycie razem drugą tę widzialną Opatrzność, którey w Napoleonie W. Bohatyrze wieku, doznaiecie. — Samo iego do nas zbliżenie, nakształt podnoszącego się nad

ściętemi lodem bryłami słońca, ſtopiło i zniszczyło wszyſtkie zawady, a dobroczynnym naysłodszych nadziei powiewem serca nasze do nayczulszey wdzięczności Dobroczyńcy swemu zagrzało. — Wezwani dekretem rozkazu dziennego w dniu pierwszym idącego Lipca do tymczasowey Kommissyi Rządu Litewskiego, odzywamy się do was, abyście czucia nasze dzielili. Trzebaż więcey do tego powodow nad wspomnienie samo naywiększego dla nas w powroceniu narodowego bytu dobrodzieyſtwa? — Usłyszycie w dalszych odezwach nayłaskawszą troskliwość o zmnieyszenie, ile można, klęsk woyny, i oszczędzenie losu teraźnieyszego, a ofiary choc trudne, których wyciągać od was będziemy, niczem prawie są względem wroconey exyſtencyi, którą nam się cieszyć pozwala. Przełtaiemy zatem na urzędowem tem oznaymieniu wszyſtkim władzom i mieszkańcom Xięſtwa Litewskiego o naſtąpioney Inſtallacyi i zaczętey przez nas Kommissyi tymczassowey Rządowey, zalecaiąc oraz zgłaszanie się do nas we wszyſtkich zdarzeniach, Rządu kraiowego tyczących. Dan na posiedzeniu d. 6 Lipca 1812 r.

(Pod.) *Józef Hr. Sierakowski.*
Xże Alex S pieha.
Franci. Jelski.

Zgodno z Protokołem:
Józef Kossakowski, S. J.

Do wszyſtkich Zwierzchności Departamentowych, Powiatowych, Municypalnych i Wieyskich.

Kommissya, dopełniac nayważnieyszey powinności Rządu w utrzymaniu porządku, bezpieczeńſtwa, i gospodarſtwa kraiowego, podaie do wiadomości, i zaleca wszyſtkim Adminiſtracyom, Zwierzchnościom powiatowym, dworskim i włościańskim:

Naprzod. Wszyscy włościanie, mieszkańcy miaſt i wiosek, którzy dla przechodu woysk opuścili swoie domy, maią do nich, do robot rolniczych, i do swoich powinności powracać.

Powtóre. Nim inne powszechne urządzenia uchwalone i ogłoszone będą, wszyscy rolnicy i włościanie bydź powinni posłuszni swym panom, dzierżawcom dóbr lub ich zaſtępcom; powinni w niczem nie naruszać własności dworskiey, odbywać roboty, i pełnić takie powinności, jakie im są inwentarzami przepisane, i jakie dotąd pełnili.

Potrzecie. Niedopełniaiący tego i źle się sprawuiący, na doniesienie Zwierzchności dworskiey, powinni bydź napominani, karani i do swych powinności zniewoleni przez Adminiſtracyą Powiatową, z użyciem nawet siły woyskowey, ieżeli tego wypadnie potrzeba.

Poczwarte. Zwierzchność i Adminiſtracya Powiatowa ieſt ſtróżem porządku i opiekunką ludu: a zatem wszyſtkie krzywdy włościanom wyrządzone bądź w wymaganiu powinności nad przepis, bądź w odmawianiu im pomocy i wsparcia, które im się należą, powinna natychmiaſt roztrząsnąć, sprawiedliwość włościanom wymierzyć, zapobiedź krzywdom, a skrzywdzonym nagrodę wskazać i wyznaczyć.

Popiąte. Ponieważ naysurowszemi N. Cesarza i Króla rozkazami zabroniono ieſt woyskowym ludziom na wioski napadać, w nich zabierać, krzywdzić i naruszać własność i dobytek dworski i włościański; ponieważ kommendy woyskowe i żandarmy narodowe, do ſtrzeżenia porządku i obrony własności publiczney i prywatney wyznaczone, maią rozkazy włoczęgow i odrywaiących się od woyska ludzi chwytać i do pułkow odsyłać; powinnością ieſt dworow i włościan takowych włoczęgow skazywać, o nich donosić, i pomagać do poskromienia rabunkow. — Adminiſtracya Powiatowa zawsze w ſtolicy powiatu bydź przytomną powinna. Dwory maią gromady wieyskie, na dziesiętnikow i setnikow podzielone, w tem urządzeniu utrzymać i rozkazać, aby w potrzebie też gromady, powołane od kommend woyskowych, żandarmow, i urzednikow adminiſtracyi powiatowey, do chwytania i zabierania włoczęgow woyskowych, też pomoc w każdym czasie dawały, dla oczyszczenia kraiu z ludzi woyskom i gospodarſtwu szkodliwych. To rozrządzenie ma bydź z ambon ogłoszone, czytane gromadom wieyskim, i w miaſtach Powiatowych na drzwiach ratusza przybite.

(Pod.) *Józef Hrab. Sierakowski. — Alex. Xże Sapieha. Franci. Jelski. — Alex. Potocki. — Jan Sniadecki.*

Zgodno z protokułem:
Józef Kossakowski. Kom. Rządu Litt. Jen. Sekr.

Obywatele! Właściciele Ziemskich majątkow!

Wraca się Oyczyzna, którey wy w szlachetnem prac waszych rolniczych zatrudnieniu znakomitą częścią iesteście. — Ogolna odezwa nasza do obywateli wydana, do was się rownie ściąga, ale chcemy ieszcze odezwać się do was w szczególności. — Nie zrażaysie się przypadkowemi zdarzeniami, ktore, iak sam Wybawiciel nasz w rozkazie dziennym 3 Lipca wyraził, hańbią imie żołnierza, i tamuią uporządkowanie żywności. — Wzięte iuż na to skuteczne środki: rozesłane ruchome kolumny, których obowiązkiem śledzić i chwytać złoczyńcow. — Surowy na nich sąd, i niezwłoczney wyrokow iego wykonanie, toż organizuiąca się żandarmerya, (gens d'armes) utrzymywania porządku i powszechney obrony istotną maiąca powinność, muszą wreszcie złemu zaradzić. — Bądźcie więc w domach spokoyni; zbieraycie rozproszonych mieszkancow, i przekładaycie im istotną potrzebę, ażeby nie opuszczali roli, odbywali przepisane inwentarzami powinności, i przekonani byli, iż sam tylko porządek, posłuszeństwo, i ścisłe każdego obowiązkow pełnienie, może szczęście nasze zapewnić. — Podprefektowie, urzędnicy Powiatow, duchowni i świeccy, a razem wszyscy właściciele i oświeceńsi wiosek mieszkancy, maią się iak nayskuteczniey do wykonania ważnego tego zalecenia przyłożyć. — Dan na posiedzeniu d. 7 Lipca 1812 r.

(Podpisy iak wyżey.)

Do Administracyi Dycezyi Wileńskiey.

Znane są gruntowne prawidła religii ludu Litewskiego, w których świetne i światłe Duchowieństwo utalać go umiało. Nie może Rząd tymczasowy, ani wiadomości dobrodzieystw W. Napoleona, ręką Opatrzności prowadzonego w granice Xięstwa Litewskiego, ludowi ogłosić, ani nadziei lepszego odtąd ich losu uciśnionym ich sercom odkryć rozsądniey, iak poruczywszy to w ręce Duchowieństwa. Zalecamy więc iak nayusilniey, aby podziękowawszy Bogu wraz z ludem za przyyście Zbawcy Polski całey, i za dalsze woysk iego powodzenie, zaprzątnęło się oraz nakłanianiem go do cierpliwego znoszenia przypadkowych strat, które w czasie nagrodzone będą; aby nauką i przykładem zachęcony lud nie ustawał w pracach, rolniczych, a domy iuż odtąd bezpieczne, nazad zamieszkanemi Rząd wiedział. Ciąg nieprzerwaney zwykłych powinności dworskich niezwłecznie musi się odnowić: na tych bowiem dalszey żywności pewność i pomyślność samychże wioscian i na rok przyszły zależy. Niech uznaią widoczne Opatrzności wsparcie krokow W. Napoleona w naybuynieyszym tego roku urodzaiu; pilnować tylko należy porządnego zbioru, ile się go będzie mogło ocalić. Władzom cywilnym, iuż zwroconym do urzędowania, równie to poleconem zostało, a w krotce uformowane Powiatowe żandarmerye (gens d'armes) przyłożą się do przywrocenia wszelkiego porządku. Co wszystko nayprędszym sposobem, *Via cursoriæ*, od plebanii do plebanii ma bydź przesyłane. Dan Wilnie na posiedzeniu d. 7 Lipca 1812 r.

(Podpisy iak wyżey.)

DONIESIENIA.

W Krakowie przy ulicy Floryańskiey pod liczbą 554 dnia 4 Sierpnia r. b. (o godzinie 4tey z rana odbywać się będzie sprzedaż towarow Noremberskich jako to: papieru rożnego gatunku, paciorkow, szrutu, brzytew, łyżek blaszanych, laku, nozow żytkami zwanych, nożow iłołowych, nożyczek, łyżek blaszanych, obcęgow żelaznych, miednic blaszanych, cukierniczek z blachy, szczypcow, i tasiemek w roznym gatunku i w rożnych kolorach. Maiących chęć nabycia takowych podpisany do attentowania sprzedaży wzywa. Dan w Krakowie d. 1 Sierpnia 1812.

Jozef Kozłowski, komornik T. H. D. K. i R.

Dnia szostego Sierpnia 1812 roku, w miasteczku Wodzisławiu w domu pod Nrem 160 stoiącym, sprzedawane będą przez publiczną licytacyą za gotową kurant monetę następuiące srebra i futra, iako to: tace, tacki, cukierniczki, kochele większe i mnieysze, imbryczki rożnych fasonow, lichtarze, puchar, kufliki, łyżki stołowe, łyżki do kawy, noże, grabki, stutczyk złoty z instrumencikami, tułub nowy baraukow siwych, kitayką karmazynową podszyty, i trzy błamow szlamow Moskiewskich. Życzący sobie nabyć takowych sreber i futer zechcą się w oznaczonym terminie i mieyscu znaydować. W Krakowie d. 17 Lipca 1812 roku.

Jan Nepomucen Franki, Komornik T. C. P. J. D. Kr.